

STATUTY KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ w DOBRYM MIEŚCIE z 1583 ROKU

Treść: — I. Druga kapituła diecezji warmińskiej — kolegiacka obok katedralnej. — II. Protokół z przesłuchania kanoników kolegiaty dobromiejskiej podczas wizytacji kanonicznej 28 stycznia 1582 r. (tłumaczenie z oryginału łacińskiego). — III. Statuty kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście z 31 stycznia 1583 r. [streszczenie]. — IV. Tekst oryginalny statutów kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście zatwierdzony przez biskupa Marcina Kromera 31 stycznia 1583 r.

I. DRUGA KAPITUŁA DIECEZJI WARMIŃSKIEJ — KOLEGIACKA OBOK KATEDRALNEJ

Na terenach przyznanych i podbitych przez Zakon Krzyżacki w kraju plemion pruskich w 1243 r. biskup Wilhelm z Modeny wytyczył cztery diecezje, poczynając od Wisły: chełmińską, pomezzańską, warmińską i sambijską. W niedługim czasie przy każdej z nich powstały kapituły katedralne, które wtedy w całym Kościele przeżywały swój złoty wiek. Konkordat wormacki z 1122 r. przyznał im prawo do wyboru biskupów. W praktyce, kapituły miały poważne kłopoty z wyegzekwowaniem przyznanych im prerogatyw, wskutek nacisku ze strony panujących i samej Kurii Rzymskiej. W sposób kompromisowy sprawę obsadzania stanowisk kościelnych, biskupich i kanonicznych, rozstrzygnął w Rzeszy Niemieckiej konkordat wiedeński z 1448 r., czasami nazywany niemieckim. Kapituła warmińska z różnym skutkiem czyniła starania, aby korzystać z postanowień tego ostatniego konkordatu. Kapituły katedralne zapewniały swoim członkom dobre uposażenie i duże możliwości udziału we władzy biskupiej, na Warmii zaś już zupełnie wyjątkowo także we władzy typu świeckiego i państwowego, bowiem erygowana w 1260 r. przez biskupa Anzelma kapituła otrzymała od niego trzecią część jego dominium, jakie ten kilka lat wcześniej uzyskał od Zakonu. Dwie trzecie terytorium pierwotnej diecezji Sotolica Apostolska przyznała we władanie świeckie Zakonowi, tytułem rekompensaty za jego ryzyko związane z podbojem ziem pruskich. Kapituła warmińska rezydująca krótko w Braniewie, a potem od około roku 1283, we Fromborku, stała się wśród tego typu kolegiów kościelnych prawdziwym potentatem, głównie ze względu na przyznane jej terytorium, na terenie którego miała władzę identyczną jak Zakon i biskupi warmińscy, oczywiście każdy na swoim terytorium. Duże uprawnienia gospodarze kapituły i Zakonu nie ograniczały kanonicznej władzy biskupów, chociaż w praktyce, głównie w ramach prawa

patronatu, ci co mieli tylko władzę świecką dominialną, zdołali sobie wyrobić znaczny wpływ i na sprawy czysto kościelne.

Obok kapituł katedralnych w Kościele pojawił się i całkiem dobrze prosperował inny rodzaj życia kanonickiego, kapituły kolegiackie. Zwykle kanonicy tych kapituł miewali znacznie mniejsze dochody niż kanonicy katedralni, ale na tyle wysokie, że księża chętnie rezygnowali z parafii nawet dziekańskich, kiedy otrzymywali szanse włączenia ich do kanoników rezydencjalnych kolegiackich. Warmińska kapituła katedralna początkowo była przewidziana dla 24 kanoników, ale ostatecznie w XV w. ustaliła się jako kolegium szesnastoosobowe, z czterema stanowiskami prałaczkimi: prepozyta, dziekana, kustosza i kantora. Mimo nalegań ze strony Stolicy Apostolskiej nie wprowadzono tu powszechnych, gdzie indziej prebend prałackich teologa i penitencjarza.

Kapitułę kolegiacką powołał biskup Herman z Pragi, za przyzwoleniem papieskim, w 1341 r. i za siedzibę temu nowemu kolegium duchownych, pragnących żyć w sposób unormowany według kanonów, czyli przepisów, dał kościół pod Braniewem w miejscowości Szalimia. Wkrótce, bo już w 1343 r., przeniósł ją do Głotowa, a w 1347 r. do Dobrego Miasta i tu kapituła kolegiacka istnieje do dnia dzisiejszego, z bardzo dużą przerwą: od kasaty jej przez rządu pruski w 1810 r. aż do wznowienia w 1960 r. Kanonii kapituła ta miała mieć dwanaście, ale wnet ich liczbę aktualni kanonicy ograniczali argumentując brakiem uposażenia. Faktycznie kanoników przy kolegiacie rezydowało znacznie mniej: do początku XVII w. siedmiu, a po pierwszej wojnie szwedzkiej zaledwie pięciu. Kapituła fromborska, która sprawowała pewien patronat nad kolegiacką, dążyła do powiększenia liczby kanoników rezydujących w Dobrym Mieście, ale bez skutku. Kanonie kolegiackie nadawał biskup bez ograniczenia, ale nie więcej niż dla dwunastu księży. Ci kanonicy, którzy nie zmieścili się wśród rezydujących, pozostali na swoich parafiach jako tzw. kanonicy honorowi i cierpliwie czekali na wolną prebendę przy kolegiacie. Pierwszeństwo do uzyskania kanonii rezydencjalnej było ich jedynym przywilejem, bo poza tym innych profitów nie mieli. W sumie przy kolegiacie w Dobrym Mieście mieszkała niewielka grupa duchownych, ale całkiem zamożnych i znaczących, przynajmniej w ramach diecezji. Marzeniem każdego kanonika kolegiackiego był awans do kapituły fromborskiej, a najłatwiej to uzyskać było można przez wierne służenie biskupowi, który wprawdzie nie miał prawa nominacji na kanonie katedralne, ale zawsze mógł skutecznie zaprotegować, jako że w kapitule katedralnej biskup miał jeden, ale pierwszy głos, a przy okazji promocji na biskupstwo często otrzymywał od papieża podarunek w postaci możliwości obsadzenia dwóch lub nawet trzech kanonii katedralnych, które zaważowały w miesiącach tzw. papieskich (zgodnie z konkordatem z 1448 r.), czyli nieparzystych. Życie wszystkich korporacji kanonickich uregulowane były specjalnymi statutami, podobnie zresztą jak bractw, cechów, gildii, nawet całych miast i wsi. Wszystkie te statuty w zasadzie formułowali ci, których miały one obowiązywać, ale w ostatecznym sformułowaniu w roli prawodawcy występował ten, który je zatwierdzał. Przepisy kapitulne zatwierdzał biskup, stąd też od jego nazwiska bywały one nazywane przez współczesnych i historyków. W praktyce wyglądało to tak: dana społeczność w oparciu o jakieś wzorce sama ustanawiała sobie przepisy porządkowe, przedstawiała je przełożonemu, który oczywiście mógł coś zmienić

lub dodać zanim je zatwierdził. Dla większej mocy prawnej statuty kapitulne bywały przedkładane do zatwierdzenia papieżowi, który jednak nie wchodził w funkcje prawodawcze. Nie wiemy skąd wzorce czerpali kanonicy kolegiaty w Dobrym Mieście. W czterech diecezjach erygowanych w 1243 r. była to jedyna kolegiata i natchnienia przy precyzowaniu swoich statutów kanonicy ci musieli szukać w dalekich krajach, ale chyba nie w kapitułach polskich.

W dziejach kolegiaty dobromiejskiej (do 1810 r.) kanonicy tej kapituły cztery razy redagowali w całości swoje statuty: na początku istnienia kapituły (konkretnej daty nie znamy), drugi raz uczynili to w 1533 r., trzeci w 1583 r. i czwarty ostatni raz w 1734 r. Autorka wartościowej i ciągle aktualnej monografii kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście, A. Birch-Hirschfeld¹, docenia ważkość statutów i daty ich wystawienia przyjmuje jako cztery czasowe dziejów omawianej kolegiaty, ale niestety nie poddała analizie tych statutów w jakimś osobnym rozdziale czy choćby akapicie, co należy uznać za słabą stronę tego opracowania. Co więcej, popełnia błąd traktując nowelizację statutów z 1429 r. za ich pełną redakcję. Odnośny dokument biskupa warmińskiego Franciszka Kuhsehmalza wystawiony w Lidzbarku 20 kwietnia 1429 r.² odwołuje się do pierwszych statutów, zapewne z 1341 r., których nie znamy. Biskup ten dorzucił do nich tylko siedem punktów, dodając wyraźnie: *salvis semper statutis prime foundationis hactenus tentis et servatis*. Statuty kapitulne podobnie jak wilkierze bywały na bieżąco modyfikowane, przeważnie przez dodanie na końcu na poruszane wcześniej tematy nowych sformułowań, które czasami mogą stać w pewnej sprzeczności z tymi wcześniejszymi. Kiedy tych „narostów” zebrano się więcej, nowelizowano statuty, a po pewnym czasie ujmowano je w nowej redakcji. Pierwsze zatem statuty, nadane przez biskupa Hermana z Pragi, należy uznać za podstawę wszelkich zmian, za punkt wyjściowy przepisów kolegiaty dobromiejskiej. Wielka szkoda, że ten dokument nie zachował się, a nadzieja na jego odnalezienie jest niewielka. Pierwsza znana nam pełna redakcja statutów pochodzi od biskupa Maurycego Ferbera z 20 października 1533 r. i posiadamy ją w formie wiarygodnej kopii³. Trzecia znana nam redakcja statutów, którą tu publikujemy z oryginału, pochodzi od Marcina Kromera z 31 stycznia 1583 r.⁴ Ostatnia wersja została zatwierdzona przez biskupa Krzysztofa Jana Szembeka 2 listopada 1734 r.⁵ Potem już nikt statutów nie próbował preredagowywać w całości, chociaż je nowelizowano fragmentarycznie, wiemy jednak na ten temat niewiele, bo od połowy XVIII w. nie prowadzono systematycznie protokołów posiedzeń kapituły, co niewątpliwie należy uznać za okres jej dekadencji.

Obok zwartych przepisów zasadniczych społeczności miały spisane osobno pewne normy jakby uzupełniające. W przypadku wilkierzy miejskich przedmiotem osobnej normalizacji były zawsze newralgiczne sprawy prac objętych tzw. szarwar-

¹ A. Birch-Hirschfeld, *Geschichte des Kollegiatstiftes in Guttstadt 1341–1811*, ZGAE 24(1930/31), s. 273–438, 595–758.

² CDW IV, nr 269, s. 303–305, nr 616, s. 634.

³ AAWO, Dokumenty Dobrego Miasta, F7.

⁴ Oprócz oryginału, z którego tekst jest publikowany, zachowała się dobra kopia — AAWO, Dobre Miasto 10, k. 26–27 (tekst niekompletny, zawiera tylko artykuły 24–35).

⁵ Bardzo dobra kopia sporządzona przez Franciszka Ignacego Herr; zob. AAWO, Dobre Miasto 10, k. 201–207, oraz inna kopia zob. tamże, dokumenty Dobrego Miasta, F3.

kiem, stąd powstawały przepisy zwane *Scherwerksordnung*, jak to miało miejsce np. w Orneccie i Jezioranach⁶. W kapitułach, przedmiotem szczegółowych unormowań stawały się bardzo drobiazgowo, ale ważne przepisy o nabożeństwach w kościele katedralnym. W przekazach źródłowych takie przepisy określa się jako *Ordo divinatorum officiorum*, czyli porządek służby bożej. Pierwszy taki porządek nabożeństw w kolegiacie dobromiejskiej pochodzi z 1622 r.⁷ Oczywiście tym samym nie zostały zdezaktualizowane przepisy o kulcie religijnym jakie zawsze były w statutach kapitulnych. Drugi takowy porządek został spisany przez kanonika kolegiaty Jana Katenbringka. Ten niez mordowany kopista dokumentów dotyczących Warmii właściwie przedstawił w 29 punktach praktykę jaką sam realizował będąc kanonikiem kolegiackim, co stwierdził w ostatnim, trzydziestym punkcie swej kompilacji, gdzie pisze: *Ten porządek służby bożej w kościele kolegiackim w Dobrym Mieście, jak sięgam pamięcią, był przestrzegany od zawsze od 1739 do 1762 r. Czy potem, kiedy nie byłem już tam obecny, go postrzegano, tego nie wiem*⁸. Jak z tych słów wynika, spisany przez niego porządek nabożeństw jest raczej dziełem kronikarskim niż prawodawczym, ale prawdopodobnie jego zapiski znane były kanonikom, jako że Katenbringk zmarł w 1808 r., a więc na dwa lata przed likwidacją kolegiaty. Mogły one zatem stanowić pewną nieoficjalną normę postępowania.

Publikowane tu statuty Kromerowe dla kolegiaty powstały w okresie bardzo korzystnym dla Kościoła katolickiego, kiedy po wstrząsie spowodowanym reformacją, w obozie katolickim nastąpiła zdecydowana koncentracja sił, których efektem najpierw był Sobór Trydencki a potem długie i żmudne wprowadzanie jego postanowień w życie poszczególnych diecezji. Na Warmii wielkim rzecznikiem odnowy potrydenckiej był jej współtwórca na soborze, kardynał Stanisław Hozjusz. Po jego wyjeździe do Rzymu w 1569 r. dzieło reformy kontynuował Marcin Kromer, początkowo jako zastępca, od 1571 r. jako koadiutor z prawem następstwa, a od 1579 r. jako tytularny biskup warmiński. Ci dwaj wielcy mężowie Kościoła i dodajmy — osobiści przyjaciele — należą do najwybitniejszych przedstawicieli episkopatu polskiego i to nie tylko swoich czasów. Obaj przeprowadzili gruntowną wizytację diecezji, z których protokoły dotrwały do naszych czasów i są świadectwem stopnia zapaści życia kościelnego. Zachował się protokół wizytacji kościoła kolegiackiego z 24 lipca 1565 r.⁹, z 16 lipca 1572 r.¹⁰, oraz z 28 stycznia 1582 r.¹¹ Wizytacje kolegiaty trwały około czterech dni i wymienione daty stanowią początek każdej z nich. Lektura tych tekstów źródłowych jest bardzo pouczająca. Kapituła liczyła wtedy siedmiu kanoników rezydujących, z których dwóch pełniło funkcje prałackie: prepozyt i dziekan. Inne funkcje w kapitule, jak ekonomia czy zakrystiana, sprawowane były przez rok według ustalonego klucza. W stosunku do

⁶ A. Poschmann, 600 Jahre Seeburg, Seeburg 1938, s. 30–31; A. Szorc, Dominium warmińskie 1243–1772, Olsztyn 1990, s. 445–446.

⁷ AAWO, AB, B7, k. 21: „De modo et ordine cantandi divina officia in Collegiata Gutstatensi”, [25 XI] 1622.

⁸ F. Hippler, Die Gottesdienstordnung in der Collegiatkirche zu Guttstadt im 18. Jahrhundert, PDE 1886, s. 106–111.

⁹ AAWO, AB, B3, k. 112–121.

¹⁰ Tamże, k. 237–259.

¹¹ AAWO, AB, B2, k. 278–319.

kanoników osobiście i całej substancji majątkowej kapituły najwięcej uprawnień miał oczywiście prepozyt, chociaż uprawnienia proboszcza w kościele należały do dziekana, któremu z kolei podlegali wikariusze i cała służba kościelna. Prepozyt czuwał nad zachowaniem statutów kapitułnych i jego głos liczył się najwięcej w razie nowelizacji lub gruntownej reformy tychże. To on dbał, aby statuty były raz w roku czytane na posiedzeniu kapituły i aby z nimi zapoznał się każdy nowo przyjęty do kolegium kanonik. Przełożeni często zaniedbywali czytania statutów i nie zawsze zapoznawali z nimi kanoników nowiejuszy, np. podczas wizytacji kolegiaty w 1572 r. nowy kanonik Andrzej Moller (miał 28 lat), żalił się wizytatorom, że *kilkakrotnie prosił, aby udostępniono mu statut kolegium, aby móc lepiej poznać swoje obowiązki i uniknąć niewłaściwości, ale ich nie otrzymał, chociaż dziekan obiecywał mu dostarczyć*¹².

Podczas czytania statutów kanonikom przychodziły pomysły, jak je dopasować do nowej sytuacji. Dla przykładu przytoczymy tu fragment protokołu kapituły kolegiackiej z 25 stycznia 1686 r.: *Były czytane wszystkie statuty Kromera i przy okazji wielebna kapituła wyraziła życzenie wprowadzenia pewnych zmian w statucie 19-tym, gdzie jest mowa o miesięcznym sprawozdaniu funkcyjnych kapituły, i w statucie 23-cim stanowiącym o powołaniu dwa razy do roku wizytatorów. Kapituła postanowiła, aby funkcyjni zobowiązani byli do sprawozdania, ale nie mechanicznie, co miesiąc, tylko z okazji wykonania każdorazowego zleconego im zadania*¹³. Poważne zastrzeżenia do kanoników i ich statutów zgłaszali biskupi. Szymon Rudnicki chciał sam dokonać zmiany w statutach, ale kapituła na swym posiedzeniu 13 czerwca 1615 r. postanowiła do tego nie dopuścić, argumentując, że poprzedni prawodawcy, tj. biskupi Ferber i Kromer pozostawili kapitule inicjatywę w zmianie statutów¹⁴. Biskup Teodor Potocki podczas wizytacji kolegiaty w 1716 r. przeczytał statuty kapituły kolegiackiej i w lutym tegoż roku do kapituły fromborskiej pisał z przekąsem, że owe statuty zawierają więcej przepisów co do sposobu przyjmowania gości w kolegiacie i zachowania się przy wspólnym stole, niż zasad odnośnie służby bożej¹⁵.

Statuty kapitułne i podobne do nich ustawy nie bywały narzucane przez przełożonych, ale były tworem społeczności, której dotyczyły. Dość często powoływano się na łacińską zasadę: *Quod omnes tangit, ab omnibus approbari debet*. Szlachta polska podobną zasadę głosiła dumnie jako znane hasło: *nie o nas bez nas*. Co ciekawe, nawet statuty obowiązujące kolegium wikariuszy fromborskich, czasami nazywanych małą kapitułą, również układali oni sami. Widać to wyraźnie już w najstarszej znanej nam wersji tych statutów zatwierdzonych przez biskupa Franciszka Kuhschmalza 15 sierpnia 1429 r. Biskup na początku wyraźnie podkreśla, iż wikariusze podali mu tekst i on zatwierdza *quedam statuta per eos edita et concepta*¹⁶. Zatem w Kościele było wtedy jeszcze sporo przejawów demokracji, która w następnych wiekach została prawie całkowicie wyrugowana.

¹² AAWO, AB, B3, k. 249.

¹³ AAWO, Dobre Miasto 12, s. 18–19.

¹⁴ AAWO, Dobre Miasto 10, k. 153–154.

¹⁵ AAWO, AK, Acta Cap. 13, k. 16, 22.

¹⁶ CDW IV, nr 288, s. 322–328.

W dziejach diecezji warmińskiej kilku biskupów zaznaczyło się w działalności legislacyjnej zarówno na niwie kościelnej jak i świeckiej, czyli dominialnej. Do tych mężów praworządności niewątpliwie należeli: wspomniany tu Franciszek Kuhschmalz, Maurycy Ferber, Marcin Kromer, Szymon Rudnicki, Krzysztof Jan Szembek. Oni zatwierdzali wilkierze, statuty kolegiów duchownych, na synodach załatwiali wiele spraw, co znalazło wyraz w obfitej wydanej dokumentacji czyli w statutach synodalnych. Mądre ustawy były szczególnie pożądane zwłaszcza w burzliwym dla Kościoła wieku XVI, wieku reformacji, Sobotu Trydenckiego, odnowy potrydenckiej wewnątrz samego Kościoła i zmasowanej akcji kontrreformacyjnej. Ataki na Kościół dotyczyły nie tylko spraw dogmatycznych, ale bodajże najczęściej obyczajowych, w szczególności duchowieństwa. Katolicy nie mieli taryfy ulgowej dla swoich duchownych, a innowiercy wszelkie skandale przyjmowali wtedy z satysfakcją, jako potwierdzenie swej tezy o głębokim upadku Kościoła katolickiego. Kiedy czytamy opinie wizytatorów kościelnych o kanonikach dobromiejskiej kolegiaty, a więc o duchownych bądź co bądź należących do elity diecezjalnej, głosem krytycznym z jakiegokolwiek strony doprawdy trudno odmówić racji.

We wspomnianych trzech wizytacjach i sporządzonych z tej okazji protokołach grono kanoników kolegiackich jawi się nam całkiem wyraziście. Wizytacji kolegiaty 24 lipca 1565 r. dokonali z upoważnienia Stanisława Hozjusza dwaj kanonicy fromborscy, bliscy współpracownicy biskupa: oficjał Samson Worein (z Woryt) i osobisty sekretarz Walenty Kuczborski. Zachował się protokół tej wizytacji. Jest on trochę uszkodzony, bo dolne partie kart zalane zapewne gorącym woskiem, poczerniały i spore fragmenty wykruszyły się. Jest to brulion, ale jedyny przekaz, pisany ręką sekretarza Hozjusza, którego mimo wielu prac nad spuścizną tego kardynała, nie udało mi się ustalić. W tej chwili nie jest to najważniejsze. Przedmiotem zainteresowania wizytatorów był stan materialny, wystrój i beneficja kolegiackie. Oczywiście nie pominięto ludzi, stąd w protokole mamy: 1) *Examen domini praepositi*¹⁷, którym był Tomasz Gross rodem z Reszla ksiądz 75-letni. Stanowisko dziekana od roku wakowało i on przejął całość obowiązków tego nieobecnego prałata, 2) *Examen domini Ioannis Banckenbergii canonici*¹⁸; był on księdzem diecezji włocławskiej, zapewne z Gdańska, liczył lat 33 i w kapitule zasiadał przeszło rok, 3) *Examen domini Vincentii Hoffman canonici*¹⁹; pochodził z Ornety, wieku nie podano tylko odnotowano, że w kapitule jest od dziewiętnastu lat, 4) *Examen domini Fabiani Romani canonici*²⁰. Świecenia kapłańskie otrzymał od biskupa Tiedemanna Giesego (zm. 1538), 5) *Examen domini Valentini Steinpick canonici*²¹. Pochodził z Olsztyna, wyświęcony również przez biskupa Ferbera. Dalej ogólnie tylko zostali odnotowani kanonicy nierezydujący, czyli honorowi nazwani tu jako nieobecni (absentes). Byli to: Andrzej Human, Wilhelm Baldenheim, Piotr Pesserius, Kaspar Hannow i Kleofas (brak nazwiska); ponadto dwie kanonie honorowo pozostawały nieobsadzone. Razem kapituła liczyła dwanaście

¹⁷ AAWO, AB, B3, k. 115–116.

¹⁸ Tamże, k. 116–117.

¹⁹ Tamże, k. 117–118.

²⁰ Tamże, k. 118.

²¹ Tamże, k. 118.

kanonii w tym sześć rzeczywistych i tyleż honorowych. Wizytatorzy odnotowali także dwóch wikariuszy kolegiaty, którymi byli Walenty Kamp rodem z Olsztyna i Albert Franek pochodzący z Pomorza (miejsceowości nie podano).

Wizytacja kolegiaty 19–24 lipca 1572 r. była chyba nadzwyczajną, bo tego roku wizytowano tylko znajdującą się (od 1569 r.) poza dominium warmińskim parafię Tolkmicko²² oraz sąsiednie Pogrodzie²³ oraz Błudowo²⁴. Protokoły z tych wizytacji znacznie odbiegają od poprzedniej (z 1565 r. lub 1568 r.²⁵), są zapewne czystopisami sporządzonymi starannie jedną ręką. Po nich następuje zupełnie innym charakterem wymieniony opis wizytacji kolegiaty z 1572 r. W protokole tej wizytacji najwięcej miejsca zajmuje sprawozdanie z przesłuchania poszczególnych kanoników, poczynając od prepozyta, którym był znany już Tomasz Gross, liczący już 90 lat²⁶. Zaznaczono tu, że ten starzec przy kolegiacie rezyduje od 1512 r. czyli przez 60 lat. To rzadki okaz długowieczności kanonika! Nie był już zdolny do pracy. Wyrećzał go dziekan kapituły, którym był Fabian Romanus²⁷ znany nam z poprzedniej wizytacji, ale w tej zamieszczono o nim więcej danych personalnych: miał lat 50, kanonikiem był od 22 lat, przy kolegiacie na stałe rezydował od 1564 r. On to wizytatorom powiedział, że statuty kapituły tylko raz były czytane od ostatniej wizytacji²⁸. Dalej kolejno zeznania składali: Walenty Steinbick²⁹, Jan Banckenberg³⁰, Wincenty Hoffman³¹ i najmłodszy 28-letni Andrzej Moller³². Wymienieni zostali także kanonicy honorowi (Andrzej Human, Wilhelm Beldensheim, Piotr Pesserius i Kleof Reinerus), ale ci nie składali zeznań. Dwie kanonie honorowe wakowały. Niekompletne dane o kanonikach nie pozwalają na urobienie pełnego zdania o wartości i morale tych duchownych. Wiele szczegółów wskazuje jednak, że byli to ludzie raczej przeciętni, nazbyt zatroskani o swoje dochody, nieraz kłótlivi i skłonni do hedonistycznego użycia uciech tego świata.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej grupie kanoników kolegiaty zarejestrowanej w protokole wizytacji z 1582 r. Marein Kromer tej wizytacji nie przeprowadził osobiście. Uczynili to jego pełnomocnicy kanonik kapituły fromborskiej i kanclerz biskupi Jan Kreczmer oraz jezuita braniewski Jan Schonovianus.

²² Tamże, k. 221–230.

²³ Tamże, k. 231–234.

²⁴ Tamże, k. 234–236.

²⁵ Tamże, k. 217–220. Pismo ręką sekretarza kapituły Klemensa Kalhorna. Składka o nagłówku: „Fundationes, tituli, proventus et collationes sacerdotiorum in ecclesia Warmiensi existentium”. Na verso Samson Worein wpisał: „Sacerdotiorum in cathedrali ecclesia, 1568”. W tym przekazie źródłowym znajdujemy ciekawą informację na temat tzw. „wikariatów połączonych” (vicariae unitae) w katedrze fromborskiej, mianowicie za czasów biskupów Watzenrodego i Luzjańskiego z 41 wikariatów utworzono tylko 15 i potem dodano jeszcze jedną. Trudno powiedzieć, czy ten wykaz sporządzono z okazji wizytacji katedry.

²⁶ AAWO, AB, B3, k. 238–239.

²⁷ Tamże, k. 239–244.

²⁸ Tamże, k. 239: „Interrogatus respondit ut sequitur: statuta capitularia ex eo tempore, quo proxima visitatio habita erat, lecta sunt semel tantummodum. Nescivit causam dicere, cur ita raro legerentur, nisi quod per praepositum id staret, quominus crebrius id fieret. Mandatum est decano, tanquam vices praepositi nunc gerenti, ut ispe curet ea legi statis temporibus, ad praescriptum earundem statutorum”.

²⁹ Tamże, k. 243–244.

³⁰ Tamże, k. 244–245.

³¹ Tamże, k. 245–248.

³² Tamże, k. 249.

W tekście stwierdzamy drobne wstawki i uwagi wpisane ręką Kromera³³, co oczywiście jest niezawodnym świadectwem uprzedniej lektury. Znajdujemy również adnotacje Kromera w księdze wizytacji diecezji z 1565 r., i co może wydawać się dziwne, nie ma tam ani słowa napisanego przez Hozjusza. Charakterystyczne pismo obu tych wielkich biskupów warmińskim mogłem doskonale poznać, od wielu lat śledząc ich korespondencję i wszelkie pisma od nich pochodzące.

Kanonicy i tym razem sami układali statuty, a biskup tylko je zatwierdzał. Kromer sam wytypował trzech redaktorów: prepozyta Andrzeja Humana, dziekana Walentego Helvingiusa i Fabiana Kwadratyna, oni otrzymali zadanie sformułowania na nowo statutów, biorąc za podstawę tekst z 1533 r. Osobowość kanoników i atmosferę panującą w kolegium dobrze przybliży protokół wizytacji.

Poniżej przytaczamy z niej tłumaczenie z łaciny dużego fragmentu, ukazującego nam kanoników i ich życie codzienne³⁴.

II. PROTOKÓŁ z PRZESŁUCHANIA KANONIKÓW KOLEGIATY DOBROMIEJSKIEJ PODCZAS WIZYTACJI KANONICZNEJ 28 STYCZNIA 1582 r.

(Obszerne streszczenie z oryginału łacińskiego)

I. Przesłuchanie prepozyta

Prepozytem od siedmiu lat jest Andrzej Human, rodem z Dobrego Miasta, kapłan liczący lat sześćdziesiąt. O jego święceniach i innych danych personalnych była już mowa w protokole poprzedniej wizytacji. Do obowiązków prepozyta należy administrowanie dobrami kapituły i ogólna troska o sprawy tej społeczności, sprawowanie sądownictwa nad poddanymi i egzekwowanie wyroków, karanie występnych, osadzanie chłopów na ziemi, ściąganie w imieniu kapituły czynszów, kar, dochodów z pszczelarstwa i browarnictwa. Przy większych wydatkach na ulepszenie dóbr kapitulnych czy zakup rzeczy ruchomych wymagana jest zgoda większej części kapituły. W przeciwnym razie kapituła może unieważnić decyzje gospodarcze prepozyta. Jeśli czyni jakieś wydatki w imieniu ekonomy czy kapituły, musi mieć ich zgodę. Co roku do dwóch tygodni po św. Marcynie ma okazać kapitulę rachunki z dochodów i wydatków. Prepozyt ma dbać o budynki w obrębie murów kolegiaty, oprócz kuchni i piwnicy, bo te należą do ekonomy; ma prowadzić rejestr, przechowywać akta, dekrety i pieczęć kapitulną. Bez wiedzy kapituły nie może jednak niczego pieczętować. Prepozyt zwołuje kapitułę przez najmłodszego kanonika i przewodniczy jej posiedzeniom. Dba, aby były spisane rzeczy kolegium w folwarku, cegielni, młynie i wszelkie inne. Co roku należy wszelkie spisy konfrontować ze stanem faktycznym. Obecny dziekan wywiązuje się z tego, ale akta kolegium mógłby pisać dokładniej, jest zbyt pobłażliwy wobec prepozyta.

³³ Tamże, adnotacje Kromera rozpoznają na kartach 115, 225, 227, 228, 234, 253, 282, 286, 501, 505.

³⁴ Tekst oryginalny AAWO, AB, B2, k. 295–304.

Okazał nominację wystawioną mu przez biskupa ordynariusza w 1575 r., a także wyznanie wiary i posłuszeństwa. Bp Herman z Pragi z 1343 r. do prepozytury inkorporował kościół Głotowa z filią w Cerkiewniku. Te kościoły obsługuje kapłan Erdman Tolksdorf, któremu płaci 50 grzywien, nie licząc pewnych mniejszych dochodów akcydentalnych. Czasami sam prepozyt, schorowany starzec, w obu tych kościołach osobiście odprawia. W nominacji tego prepozyta nie ma wzmianki o parafii Głotowo. Interweniował w tej sprawie u biskupa, ale ten odrzekł, że wspomniane kościoły przypisane są na stałe do prepozytury i nie trzeba osobnej wzmianki. Prepozyt poważnie cierpi na nogi, mimo to nie zaniedbuje głoszenia kazań w kościele, zwłaszcza w większe święta. Czyni to siedząc, bo stanie sprawia mu trudności. Wspiera też dziekana przy słuchaniu spowiedzi. Okazał statuty synodalne, wszystkie, oprócz ostatnich z 1577 r. Breviarz nowy posiada. In-dagowany o życie i obyczaje kolegów z kapituły odpowiedział, że poza dziekanem pozostali początkowo nie przestrzegali statutów kapitułnych, mimo jego napomnień i sankcji zawartych w samych statutach. Nie przychodzili na zebrania kapituły i nie odmawiali przypisanych nabożeństw w chórze. Odmiana nastąpiła od święta św. Marcina. Spowodowała to wizytacja biskupia. W dni kwartałowe czyta się statuty kapitułne. W kościele jest około trzydziestu zapisów na msze rocznicowe z egzekwiami; są one odprawiane. Przedtem nie wszyscy kanonicy szli na dwa offertoria wymagane przez statuty. Teraz poprawili się i już chodzą. Prepozyt obiecał swój dość ubogi ołtarz na własny koszt należycie oświetlić. Statuty wymagają, że każdy z kanoników powinien przy swoim ołtarzu pomodlić się w rocznicę zmarłych ofiarodawców. Oprócz dziekana inni jednak tego nie czynią. Prepozyt też nie zaniedbuje. Jeśli z powodu chorych nóg nie może sam tego uczynić, to wyłącza się księdzem Erdmanem Tolksdorfem.

2. Przesłuchanie dziekana

Funkcję tę pełni od dziewięciu lat Walenty Helvingius, rodem z Ornety, lat 36; ukończył on na koszt biskupa seminarium duchowne w Braniewie. Na temat jego święceń i przymiotów pisano w protokole z poprzedniej wizytacji. Dziekan kolegiaty spełnia obowiązki archiprezbitera, tzn. zarządza kościołem i kieruje pracą duszpasterską, on sprowadza oleje święte, wykonuje zarządzenia nadesłane przez biskupa i tekst przesyła do sąsiada. Jemu podlegają wikariusze i cała służba kościelna, kierownik szkoły, kantor i dzwonnik. Zgodnie z zarządzeniem biskupa Maurycego Ferbera z 1537 r. wymienieni podlegają jego sądownictwu z możliwością apelacji do biskupa. Z racji tych funkcji archiprezbitera dziekan z dochodów kapituły pobiera 15 grzywien. Obowiązki te spełnia wzorowo. W miarę możliwości karci i koryguje wszelkie błędy jakie dostrzeże na terenie swego archiprezbiteriatu. Ma odpisane statuty synodalne i zarządzenia biskupa, uchwały Soboru Trydenckiego, indeks ksiąg zakazanych w języku niemieckim, dekret o małżeństwach potajemnych. W ustalone dni ludziom z ambony objaśnia katechizm Kanizjusza i katechezy Marcina Kromera. Zapytany o życie i obyczaje swoich kolegów z kapituły oświadczył co następuje: wbrew obowiązkowi swemu nie ściągają od sołtysów podatku tzw. *decimatio* (10% od zakupionej ziemi), zaniedbanego przez

poprzednich prepozytów. Prepozyt jest zbyt pobłażliwy poddanym. Nie są należyście prowadzone akta kolegiackie. To spowodowało, że kapituła zdecydowała ze swego grona wytypować osobnego kanonika na kanclerza, a został nim mianowicie Fabian Kwadratyn. Ponadto kanonik Andrzej Moller w tym roku, mimo zakazu jaki otrzymał od biskupa, zbyt często wychodził na miasto, szybko upija się, był na chrzcinach, potem nietrzeźwy upadł i doznał dotkliwych obrażeń nogi. Opuszcza kazania, niedbale odprawia Mszę św. Ma obowiązek notować nicobecnym na nabożeństwie kanoników; nie czyni tego i sam często nie przychodzi. Inni za jego złym przykładem coraz bardziej opuszczają się w odmawianiu brewiarza. Na próżno kapituła napominała go, aby notował i karał za absencję. Na temat Mikołaja Gallusa powiedział: mimo zakazu wydanego przez biskupa chętnie przyjmuje w swoim pokoju dawną swą przyjaciółkę Różę razem z jej córką, młodą wdową. Podnosi niegrzecznie głos na starszych od siebie konfratrów.

Według dawnego zwyczaju co niedzielę każdy z kanoników powinien wrzucić po denarze do rondelka na pokropienie na utrzymanie kierownika szkoły. Kanonicy Mikołaj Piotrowski i Stanisław Lubart nie czynią tego, ani też nie składają na tacę. Jest prawdziwym zgorzeniem, że kanonicy Mikołaj Piotrowski, Andrzej Moller i Stanisław Lubart, albo w ogóle nie są obecni na kazaniu, albo też wychodzą przed jego zakończeniem. W niedziele i święta spóźniają się do kościoła, przychodzą nawet po Ewangelii. To sprawia, że i świeccy zarażają się tym złym przykładem. Stanisław Lubart poza swoim tygodniem (kiedy pełni dyżur) rzadko albo prawie nigdy nie odprawia Mszy św., chociaż statuty nakazują kanonikowi, aby co 28 dni celebrował rocznicowe Msze św. za zmarłych. Tenże jeśli i odprawia, to nie z mszału warmińskiego, ale rzymskiego. W dni powszednie rzadko przychodzi do kościoła, a w niedziele i święta zjawia się przed Ewangelią; ku zgorzeniu parafian rzadko też przychodzi na nieszpory. Kapituła nie może się doprosić od niego sprawozdania z zarządu ekonomii i alodium. Wszyscy ci kanonicy nie odprawiają egzekwi przy mszach rocznicowych, nie biorą też udziału w matutinum, w ogóle przy ceremoniach nie trzymają się przepisów rytuału. Nikt tego nie karze ani nie notuje, a kanonicy mówią, że nie są scholarami, aby ich kto notował i karał.

Na temat parafii należących do archidiecezji dziekan powiedział:

— najpierw generalnie dotyczy wszystkich — nie zapraszają siebie nawzajem na święta patronalne parafii. Najwyżej czterech księży przyjeżdża na taką uroczystość, tymczasem każdy z proboszczów w te dni nie odprawia u siebie nabożeństw chcąc umożliwić swoim wiernym udział w odpuszczeniu i sąsiada. Nie przysyłają do zdjecia ekskomuniki i rozgrzeszenia protestantów, którzy przychodzą z Prus Książęcych i osiedlają się na Warmii,

— w szczególności — proboszcz Sętała często choruje, więc parafian w święta woła na plebanie i tam głosi kazanie, spowiada i odprawia Mszę św. Dziekan wielokrotnie na próżno go upominał, aby, jeśli już nie chce wziąć sobie na stałe pomocniczego księdza, niech umówi się z duchownym z kolegiaty. Jeśli choruje nie powiadamia dziekana i nie życzy sobie, by ten przysłał zastępcę. Niektórzy jego parafianie nie znają nawet dziesięciu Bożych przykazań, bo proboszcz z ambony nie odmawia tej modlitwy. Został też ukarany przez biskupa za to, że wezwany nie zaopatrzył chorej kobiety (nazwisko Drezerius) w Jesionowie, która to wieś

należała wówczas do jego parafii. Biskup za ten występki nakazał, by proboszcz kupił za swoje pieniądze ornat dla parafii; proboszcz tego nie uczynił.

O proboszczu z Gryżlin, Szymonie, nic złego nie słyszał, oprócz tego, że jest pijakiem i codziennie nabrudzi koło siebie.

O proboszczu w Nowym Kawkowie powiedział, że ma kilku parafian, imigrantów z Prus Książęcych; nie przysłał ich jednak do kolegiaty celem uwolnienia z cenzur kościelnych.

O proboszczu z Kwiecewa, Kleofasie, powiedział, że ten czasami przez dwa lub trzy dni siedzi w karczmach w Dobrym Mieście, nigdy jednak nie przyjdzie do kościoła kolegiackiego, którego jest kanonikiem (honorowym). Ponadto paru jego parafian zmarło bez zapatrzania sakramentami świętymi. Jest dokuczliwy swoim parafianom z powodu słów obraźliwych. Z błałego nawet powodu przeklina na sakramenty i rany Chrystusa, wpada w furie i jest groźny, dlatego żaden z jego parafian nie śmiał wyjawiać wyczynów proboszcza. Nauczyciel w jego szkole parafialnej, syn gosposi, nie zna śpiewu. Proboszcz tylko dlatego go trzyma, bo korzysta z drewna należnego nauczycielowi.

O proboszczach innych parafii nie więcej dziekan nie powiedział.

W Dobrym Mieście Najświętszy Sakrament do chorych jest noszony uroczyście: idzie czterech chłopców, piąty z dzwonkiem, wszyscy w komżach. Dwaj niosą feretrony, dwaj ze świecami, dzwonnik zaś pochodnię większą. Każdy ma dzwoneczek i daje znak dla uczczenia Najświętszego Sakramentu. Ksiądz idzie z Najśw. Sakramentem ubrany w komżę. Chłopcy nie otrzymują ustalonej opłaty, ale czasem chorzy dają im po groszu. Za administrowanie sakramentów niczego się nie bierze. Tylko nieliczni spowiadają się dwa razy w Wielkim Poście.

Dziekan kapituły z racji prac jako archiprezbyter otrzymuje od kapituły 16 grzywien, z prebendy zaś około 60 grzywien i pewną ilość zboża. Z wikarii św. Katarzyny przeznaczonej na uposażenie kaznodziei dziekan pobiera dochód równy wikariuszom, tj. 43 grzywiny, bo też on przejął na siebie obowiązek głoszenia kazań. Dawniej ten obowiązek i dochody należały do wikariuszy. Dochody niestale (tzw. akcydentalne) pobierają sami wikariusze. Każdemu z kanoników daje się 4–5 metrów sześciennych (quartalia) drzewa. Dziekan zimą, od św. Marcina do św. Grzegorza, od kościoła otrzymuje też tygodniowo 7 mniejszych świec. Tyleż samo otrzymują wikariusze. W wigilię Bożego Narodzenia jeden z wikariuszy w mieście chodzi po domach i zbiera kołędę. Zwykle uskłada się 15 grzywien; należą one do mensy kapituły, podobnie jak inne mniejsze i większe ofiary. Kołęda została przez poprzednich kanoników zaniedbana i nie zbierało się jej. Kanonicy domagają się przywrócenia dawnego zwyczaju. Za pełne egzekwie pobiera się 20 groszy, z czego na kolegium kanonickie idzie 16 denarów (solidów), na kościół 8, nauczycielowi 15, wikariuszom 15, zakrystianowi 6; za połowiczne egzekwie należy się 11 groszy 12 denarów, z tego kolegium kanonickie pobiera 4, kościół 4, wikariusze 2¹/₂ groszy, tyleż kierownik szkoły, dzwonnik 4 denary. Ofiary wielkanocne wynoszą 53 grzywiny. Za nabożeństwo wotywnie pobiera się 10 groszy, z tego dla kolegium kanonickie należy się 5 denarów, tyleż kierownikowi szkoły, celebransowi 5 denarów, organiście 5, kalkulującemu 2, dziekanowi 1 denar, resztę należy się zakrystianowi. Ofiary składane z okazji wywodów, zaślubin, wigilii, egzekwi,

nabożeństw rocznicowych przeznacza się kolegium kanonickiemu. Za wywód kobiet (po porodzie) i za wizyty u chorych wikariusz otrzymuje po denarze. Dziekanowi od tych akcydentalnych dochodów nic się nie należy. Młode małżonki nazajutrz po ślubie uczestniczą we Mszy św. i dwa razy składają ofiarę. Obecny dziekan tę ceremonię młodych mężatek odprawia w niedzielę. Kiedy jednak okazało się, że jest to niezgodne z przepisami rytuału diecezjalnego polecił powrócić do dawnej praktyki. Do Komunii wielkanocnej przystąpili w tym roku wszyscy parafianie oprócz organisty. Jemu proboszcz zalecił powstrzymać się od komunikowania z powodu pewnego procesu jaki prowadzi przed sądem. Obiecał niezwłocznie przystąpić do Komunii św. skoro tylko ów proces zakończy się. Jednakże wizytatorzy zwrócili uwagę dziekanowi, że nie popełnia grzechu ten, kto przed sądem w poprawny sposób dochodzi sprawiedliwości i takiego nie należy odsuwać od Komunii św.

3. Przesłuchanie kanonika Andrzeja Mollera

Jego dane zostały spisane podczas poprzedniej wizytacji. Obecnie pełni on funkcję nadzorującego zakrystiana. Należycie dba o szaty liturgiczne. Do jego obowiązków należy ściąganie dziesięcin i wszelkich ofiar. Pieniądze te należą się tylko tym kanonikom, którzy biorą udział w nabożeństwach rocznicowych, przeto zakrystian prowadzi rejestr obecności, nieobecnym zaś potrąca przy wypłacie. Urząd ten po kolei pełnią kanonicy przez jeden rok. Obecny sacelan zaniedbał rejestrowania nieobecnych na nabożeństwach rocznicowych. Usprawiedliwił się tym, że i jego poprzednicy tego nie czynili, jako że zajęcie to budzi zawiści. Napomniany obiecał na przyszłość dać wykaz opieszłych w tej sprawie, co też potem uczynił. Polecono mu dokładnie notować nieobecnych, aby przynajmniej groźbami sankcji karnych zmusić ich do gorliwości skoro brak im wznioślejszych motywów. Tenże kanonik obiecał spełnić te obowiązki. Złożył wyznanie wiary, ślubowanie posłuszeństwa i czci biskupowi. Uczynił to wówczas, gdy z parafii Orneckiej przeszedł do kolegiaty na kanonię rezydencjalną. Spowiada się, celebrytuje nabożeństwa, gdy przyjdzie jego kolej. Poza tym prywatnie odprawia tylko w święta rytu zdwojonego (duplex). Dochody roczne wynoszą przeważnie około 60 grzywien, oprócz przydziału zboża i drzewa. Ma odpisane statuty synodalne biskupa Łukasza Watzenrode i obecnego biskupa Marcina Kromera. Posiadał też odpisane sobie statuty Hozjusza, ale komuś wypożyczył i ten mu nie zwrócił. Obiecał resztę odpisać od dziekana. Stwierdził, że w tym roku statuty kapitulne były publicznie czytane. W poprzednich latach czyniono to rzadko. Wiele przepisów zawartych w statutach jest nie przestrzeganych, zwłaszcza te, które stanowią kary na wzniecających kłótnie i gwałtowników. Kanonicy Stanisław z Mikołajem parę razy wzięli się za czuby, mimo to nie spotkała ich kara przewidziana w statutach, podobnie nie ukarano za także wykroczenia prepozyta i Mikołaja, którzy nawet z błahej przyczyny wzniecali sprzeczki. Badany ma nowy brewiarz warmiński i jak twierdzi odmawia go codziennie razem z godzinkami do Matki Bożej. Kiedy jednak był badany co do sposobu poprawnego odmawiania owych godzinek, nie potrafił odpowiedzieć. W Wielkim Poście wspiera dziekana w słu-

chaniu spowiedzi, lecz zapytany o formułę absolucji, też pomylił i powiedział tę, którą mówi ksiądz na początku Mszy św. Polecono mu nauczyć się poprawnej formuły, tak zwykłej, jak i na godzinę śmierci. Wizytator polecił uczynić to z rytuału warmińskiego, ale kanonik uważał, że ta co wyrecytował jest poprawna, bowiem jeszcze jako wikary, gdy był w Ornece i spowiadając biskupa użył tej formuły, ten nie zwrócił mu uwagi.

4. Przesłuchanie kanonika Mikołaja Dominika Gallusa

Mikołaj Dominik Gallus, to znaczy rodem z Francji, z diecezji Tull, lat 60. Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze plockiej od sufragana Jakuba Bibińskiego w sobotę przed niedzielą *Judica* 7 marca 1573 r. Kanonię dobromiejską nadał mu Hozjusz, a wprowadzony na nią został 27 listopada 1572 r. Ma odnośne dokumenty. Nie przypomina sobie czy złożył wyznanie wiary i ślub posłuszeństwa biskupowi. Codziennie odmawia brewiarz warmiński, ale bez godzinek do Matki Bożej. Statutów synodalnych nie posiada. Dawną swoją przyjaciółkę Różę na polecenie biskupa odprawił i jak twierdził, nie śmie ona teraz przychodzić do domu kolegiackiego, bowiem ekonom zagroził jej wtrąceniem do karceru. Zwykł spowiadać się co miesiąc. Sam też po łacinie spowiada innych kapłanów. Polecono mu, aby przy rozgrzeszeniach używał formuły z rytuału warmińskiego. Sprawuje pieczę nad cegielnią i wywiązuje się z powierzonych mu zadań. Co do konfratrów z kapituły, nie widzi u nich wad przeciwnych ich powołaniu. Nie umiał dokładnie odpowiedzieć, jaki jest jego dochód roczny. Przypuszcza, że tego roku osiągnie około stu grzywien, bowiem kapitulny folwark Kosyn tego roku przyniósł wyjątkowo dobre urodzaje.

5. Przesłuchanie kanonika Piotra Piotrowskiego

Kanonik ten pochodzi z diecezji plockiej, lat 50. Święcenia kapłańskie otrzymał od biskupa chełmińskiego Piotra Kostki w trzecią niedzielę po Zielonych Świątkach 1577 r. w kaplicy zamku lidzbarskiego. Na kanonię dobromiejską promował go 27 marca 1577 r. obecny ordynariusz Marcin Kromer. Złożył wyznanie wiary, przysięgę wierności i posłuszeństwa. Codziennie odmawia brewiarz według wydania nowego warmińskiego, razem z godzinkami. Mszę św. odprawia z pobożnością, nawet poza swoimi dyżurnymi tygodniami. Spowiada się raz w miesiącu. Nie ma odpisanych statutów synodalnych, bowiem nie wiedział o tym obowiązku. Niezwłocznie je sobie odpisał razem z aktualnymi i wcześniejszymi zarządzeniami biskupów. Nie ma też uchwał Soboru Trydenckiego. Dochód tego roku miał sto grzywien oraz pewną kwotę za sprzedane zboże. Drzewa otrzymał tyle co każdy z kanoników, ale musi jeszcze dokupować. O konfratrach nic złego nie może powiedzieć.

6. Przesłuchanie kanonika Stanisława Lubarta

Pochodzi z Krakowa, jest bakalarzem sztuk wyzwolonych tamtejszego Uniwersytetu, lat 40. Świeceń kapłańskich udzielił mu Jan Grodecki biskup ołomuniecki w kaplicy biskupiej w Krems, w Wielką Sobotę 1572 r. Dymisorie otrzymał od oficjała krakowskiego Marcina Izbińskiego. Kanonię dobromiejską dał mu Marcin Kromer w 1577 r. Złożył wyznanie wiary i przysięgę wierności. Czasami spowiada w języku polskim i zna obowiązki spowiednika. Polecono mu zapoznać się z rytuałem warmińskiego z tzw. rezerwatami (wykaz grzechów, których rozgrzeszenie jest zarezerwowane wyższym przełożonym). Gotów jest zdać sprawozdanie z roku ubiegłego, kiedy był zarządcą ekonomii i folwarku kapituły. Również co roku sprawozdanie zdają z gospodarowania dobrami kapitulnymi prepozyt, ekonom, nadzorcy folwarków, młyna i cegielni, zakrystian i nadzorca poboru dziesięcin. Lubart nie ma odpisanych uchwał synodalnych. Obiecał postarać się o nie i czytać razem z zarządzeniami biskupa. O kanonikach powiedział, iż zdarzały się między nimi nienawiści, ale obecnie widać znaczną poprawę. W tym roku otrzymał około stu grzywien oraz zboże, ale nie dostał drzewa i moszczu pół beczki. Dotąd modlił się z brewiarza rzymskiego. Teraz chce korzystać z nowego brewiarza warmińskiego, ale nie ma wprawy w tym porządku. Został napomniany, aby codziennie odmawiał też godzinki. Również Msze św. odprawia z mszału rzymskiego. Zapytany, dlaczego stosownie do statutów synodalnych nie używa mszału warmińskiego, gdy sprawuje Mszę św. publicznie do ludu, odpowiedział, że w warmińskim kanon jest mniejszy i że rzymski jest lepiej ułożony. Pozwolono mu na używanie mszału rzymskiego, gdy odprawia prywatnie.

7. Przesłuchanie ekonomy, którym obecnie jest Fabian Kwadratyn

Pochodzi ze Stargardu, diecezji włocławskiej, kapłan, lat 36. W tym toku pełni funkcję ekonomy. Do jego obowiązków należy zarządzanie kuchnią, folwarkiem Kosyn, najmowanie służby i pilnowanie kluczy do drzwi wejściowych do kolegium i zadbanie, aby w odpowiednim czasie były zamykane, dbanie o dobytek, konie, pola, łąki, egzekwowanie należności od chłopów, troska o sianokosy, siew i sprzęt zboża. Co roku na św. Marcina zdaje sprawozdanie. Z racji urzędu ekonomy pobiera rocznie 10 grzywien. Zwolniony jest z obowiązku śpiewania Mszy św. w kościele z wyjątkiem tygodnia kiedy pełni dyżur. Oprócz prepozyta i dziekana wszyscy kanonicy muszą po roku pełnić funkcję ekonomy. Obecny ekonom dobrze wywiązuje się z tych obowiązków. Pochodzi z rodziny innowierczej ze Stargardu, kształcił się w kolegium jezuickim w Braniewie i tu nawrócił się; jezuici rozgrzeszyli go z herezji. Studiował na koszt Hozjusza przez rok i kilka miesięcy, potem w jego świącie udał się do Rzymu i wstąpił do Collegium Germanicum i tam studiował przez pięć lat, słuchał filozofii i dużej części teologii. Hozjusz udzielił mu wszystkich świeceń kapłańskich w 1574 r. w niedzielę w oktawie Chrystusa. Nie okazał jednak wizytatorom dokumentu o przyjętych święceniach. Twierdził, że przed dwoma laty stracił go w Gdańsku. Oświadczył też, że Hozjusz w Rzymie dał mu wszelkie dyspensy nieodzowne do przyjęcia święceń oraz podjęcia beneficjów

kościelnych. Okazał też list prowincjała jezuitów prowincji litewskiej Franciszka Sucezyer, również świadczący o swej absolucji z herezji. Kanonikiem kolegiackim został z nominacji biskupa Marcina Kromera 2 czerwca 1581 r. Odmawia codziennie nowy brewiarz warmiński wraz z godzinkami. Nie ma odpisanych statutów synodalnych. Obiecał rychło je sobie sporządzić. Poza dyżurami odprawia Msze św. w niedziele i święta. Z racji funkcji ekonoma od wszelkich innych obowiązków jest zwolniony. Powiedział, że nie wiedział, iż statuty kapitulne wymagają, aby w rocznicowe nabożeństwa odprawiać Msze św. za zmarłych. Na przyszłość będzie o tym pamiętał. Kanonik Stanisław, ekonom ubiegłoroczny, wprowadził Kwadratyna jako nowicjusza w tajniki tego obowiązku. Zapytany o postępowaniu innych rzekł: statuty kapitulne nie są przez kanoników zachowywane, bowiem kanonik, który ma dyżur tygodniowy nie bierze udziału we wszystkich godzinach kanonicznych śpiewanych w kościele, opiekun zakrystii nie notuje absencji kanoników na nabożeństwach, co oczywiście oznacza bezkarność wobec niedbalech. Kanonik Stanisław Lubart, chociaż już od trzech lat rezyduje, nie posiada almucji; często nie odprawia Mszy rocznicowej. Każdy z kanoników ma klucz do bramy wejściowej, tymczasem według statutów zamykanie i otwieranie bramy należy do ekonoma, co miało ograniczyć późne wyjścia kanoników i dostęp ludziom przygodnym. Tymczasem brama we dnie i w nocy faktycznie jest otwarta. Każdy z kanoników powinien sporządzić sobie łyżkę srebrną. Kanonicy, którzy mają służących, nie płacą za ich stołowanie z krzywdą dla tych, którzy taktowych chłopców do posług nie utrzymują. Nie są karani kanonicy obrażający siebie nawzajem. W tej kwestii statuty kapitulne wymagają rewizji. Należy bowiem wyraźniej napiętnować powtarzające się ekscesy. Brak tam wyznaczonej sankcji na tych, którzy uchylają się od udziału w posiedzeniach kapituły albo spóźniają się, na tych, którzy nie są posłuszni uchwałom kapituły, co nadużywają alkoholu, oddają się rozpuście, ciągle w swoim mieszkaniu utrzymując kobiety, zwłaszcza te podejrzane, którzy bez pozwolenia przebywają długo poza kapitułą i zaniedbują obecność w kościele. Cóż bowiem sądzić o tym, oskarżał dalej kolegów Kwadratyn, jeśli np. ekonom bez przyczyny nie przychodzi do refektarza, lecz spożywa w swoim pokoju, jeśli ten węgorse, kuropatwy itp. nie daje do wspólnej kuchni, jeśli tenże samowolnie korzysta z kanoni i pojazdów kapitulnych dla celów prywatnych, jeśli tenże przez dłuższy czas unika spotkania z kolegami, jeśli spowoduje jaką stratę we wspólnym dobru, jeśli ten, czy prepozyt, albo inni oficjaliści nie wpisują do księgi wszystkich dochodów, jeśli ktoś miesza się do zadań przewidzianych innemu stanowisku w kapitule, albo przeszkadza mu w wykonaniu jego zadań, kto nie przedstawia rocznych inwentarzy, jeśli będąc w kościele z innymi nie śpiewa? Tego rodzaju przewinienia powinny być karane ustawowo. W statutach należy zmienić przepis stanowiący o ekonomii. Nie należy go zmieniać co roku i nie zlecać to ważne stanowisko kanonikom nowicjuszom i młodszym, bo ci nie mają jeszcze rozeznania w zawitych sprawach gospodarczych. Ponadto w statutach brak dokładnego sprecyzowania zadań tegoż ekonoma. Należy zaostrzyć kary na burzycieli spokoju w kapitule, na tych, co współbraci w kapitule znieważają słownie, co grożą pobiciem, napadają z mieczem, biją i ranią. Należy to wszystko pozostawić do decyzji biskupa ordynariusza. Kwadratyn skarżył się, że nie są prowadzone akta sądowe i protokoły posiedzeń kapituły;

wprawdzie on został przez kapitułę wybrany na kanclerza, aby to spisał, to jednak nie może tego stanowiska przyjąć bez jako takiego wynagrodzenia za ten trud. Prepozyt nadużywa lasów kapitulnych, np. w Cerkiewniku samowolnie wyciął wiele drzew prywatnie dla siebie, z jego winy kapituła ponosi straty w zwierzynie łownej, bo pozwolił obcym polować w dobrach kapitulnych. Jego domownik Olsnicius (Oleśnicki) w folwarku w Rogiedlach prawie codziennie ze strzelbą zapuszcza się w dobra kapituły i zwierzęta należne kapitule porywa, albo je płoszy. Dotąd militaria kapituły zarejestrowane były w inwentarzu ekonoma, jednakże z wielu względów za bardziej właściwe należy je wpisać do akt kustodii prepozyta, bowiem ekonom jest bardziej zajęty kłopotami dnia codziennego. Rzeczy te należy konserwować, tymczasem pokrywa je rdza. Prepozyta kilkakrotnie napominał, aby zadbał o nie, ale bezskutecznie. Ponadto kapituła ma za złe prepozytowi, że w rozmowach nie dość wiernie strzeże tajemnic kapituły, zwłaszcza wówczas, gdy w jakiejś kwestii pozostali kanonicy z nim się nie zgadzają. Dekret, wbrew jego woli uchwalony przez kapitułę, gdy wykonywał wobec stron, mówił, że jego zdanie było inne, ale kanonicy nie przyjęli tego. Uważa to decyzję za niesprawiedliwie i obstate przy swoim zdaniu. Należy prepozyta napomnieć, aby na przyszłość był dyskretniejszy. Dziekan dzierży wikarię pod wezw. św. Katarzyny, bierze dochody, ale nie posiada formalnego aktu nadania ani dyspensy na posiadanie dwóch beneficjów w tym samym kościele. Dziekan Walenty Helwing wiernym po Komunii św. podaje ablucję (woda z winem na obmycie) z tego kielicha, którego używał do Mszy św. Ludzie przystępują z takim namaszczeniem, jakoby przyjmowali Najświętszy Sakrament. Synody stanowią, że ablucję może podać inny kapłan i z innego kielicha, aby nie stwarzać pozorów Komunii św. pod obiema postaciami. W niedzielę czasami pozwala przed kazaniem odprawiać podwójne egzekwie za zmarłych, suma bywa męcząca i przeciąga się do południa, co jest dla ludzi bardzo przykre i uciążliwe. Przed przyjściem wizytatorów (tych to) w refektarzu kapitulnym często zaniedbywano czytania. W mieście są tacy, co czytają książki innowiercze i nie przestrzegają postu. Następnie na temat kanonika Andrzeja Mollera powiedział, że ten, mimo wyraźnego zakazu biskupa, chodzi na miasto na przyjęcia, upija się tam, a także w swoim domu. Ma słabą głowę i po kilku kieliszkach jest już pijany. Mimo tego, po napomnieniu biskupa poczynił on wielkie postępy w stosunku do swego dawnego sprawowania. Jak stwierdza dziekan, ów Andrzej niechętnie goli tonsurę, nosi podobnie jak ludzie w Brunświku beret z dwoma pomponami zwisającymi na skronie. Kilka razy okazał nieposłuszeństwo prepozytowi, bowiem mimo wezwania nie stawił się na posiedzenie kapituły; obecnie pełni urząd zakrystiana, nie prowadzi jednak rejestru kanoników nieobecnych na wspólnym brewiarzu, sam też często nie bierze udziału w tej modlitwie. Niedawno w sprawach kapitulnych został wysłany do Barczewa, pięć dni tam spędził bez powodów. Zdaniem prepozyta ów Andrzej rzadko, albo w ogóle nie odprawia brewiarza. O kanoniku Mikołaju Gallusie zaświadczył, że jest on zbyt gwałtowny, niepomny na godność kapłańską wrzeszczy na kolegów z kapituły, nie celebryje nabożeństw z należnym namaszczeniem, w lecie chodzi w pończochach i pludrach z krótkim surdudem, co jest niezgodne z kanonami świętymi. W mieszkaniu jego pani o imieniu Róża myła go nagiego; oboje są wprawdzie w takim wieku, że trudno ich o coś podejrzewać, niemniej takie

zachowanie daje kanonikom okazję do złych rozmów. Tenże kanonik Gallus często odwiedza w Smolajnach starostę Jana Hozjusza i zachodzi podejrzenie, czy nie wyjawia mu tajemnic kapitulnych. Możemy domyślać się tego z faktu, że pan starosta nie waha się wobec czcigodnych ludzi nazywać kanoników łakomymi i nienasyconymi i przez to obniża ich prestiż w oczach ludzkich. Kanonicy z bólem serca przyjęli ten fakt do wiadomości. Uważają, że wyrządza się im krzywdę, bo nie uświadamiają sobie, aby przywłaszczyli coś od ludzi. Kanonik Mikołaj ciągle ze swoją dawną przyjaciółką Różą pozostaje w zażyłych kontaktach i z jej córką; wbrew przepisom obie je podejmuje w domu kanonicznym. Tenże kanonik Mikołaj od czasu objęcia urzędu zakrystiana ciągle ma przy sobie klucze do kościoła, ale teraz skoro jest inny zakrystian, Andrzej Mollerus, jemu polecono przekazać te klucze, bo piecza nad nimi należy do obowiązków kanonika zakrystiana. Odnośnie do kanonika Piotrowskiego powiedział, że w ubiegłym lecie zniesławił jego i kanonika Stanisława Lubarta pan Wosseda, który stąd zdołał uwolnić się z aresztu i uciekł do Prus Książęcych, dołożył się do tego mąż kucharki kolegium kanonicznego oskarżając obu kanoników, że z tą kucharką dopuścili się grzechu cielesnego. Ten zarzut został im przedłożony na posiedzeniu kapituły, polecono im udać się do biskupa i osobiście oczyścić się z zarzutu, ale oni tego dotąd nie uczyli. Tegoż kanonika Stanisława oskarżył o spowodowanie przez niego, na stanowisku ekonomy, dużej szkody kapitule, bowiem zaniedbał należytego obsiania folwarków kapitulnych, zwłaszcza jęczmieniem, wskutek czego kanonicy muszą kupować to zboże oraz, że inwentarz uczynił bezwartościowym, zaniedbał swoje obowiązki kościelne i kapłańskie, sam on zresztą przyznał, że rzadko przychodził do kościoła. Brewiarza prawdopodobnie nie odmawia. Nie przyjął przydzielonego mu ołtarza, nie używa mszału warmińskiego, nie chce sporządzić sobie szaty liturgicznej zwanej almucją, często udaje się nie informując nikogo dokąd. W roku ubiegłym, gdy pełnił funkcję ekonomy, rzadko przychodził na wspólne posiłki. Starosta Smolajn Jan Hozjusz sądy sprawuje prawie wyłącznie w niedzielę i święta, zaraz po nabożeństwie przy budynku kolegiackim albo, gdy jest zimno, w pokoju kanonika Mikołaja. Jest to pogwałcenie dnia świątecznego, a więc sprzeczne z kanonami i dające zgorszenie, przeto kanonicy życzą sobie, aby te sądy przenieść na dni powszednie. Kanonik Fabian Kwadratyn zapytany o służbie bożej w kolegiacie, odpowiedział to, co wyżej wspomniano, dorzucił od siebie, że kanonicy nie uczestniczą w codziennej Mszy św., chociaż czasu mają dosyć, uważają się bowiem zobowiązanymi nie tyle do Mszy św., co do samego brewiarza. Po procesji kanonicy Andrzej, Stanisław, Mikołaj i Piotrowski szybko wyślizgują się z kościoła i rzadko kiedy wracają na czytanie lekcji przed Ewangelią, przez co niewątpliwie dają zgorszenie wiernym, którzy często najpierw po kazaniu i drugi raz po podniesieniu gromadnie wychodzą z kościoła. W dni świąteczne mało kto czy to z rady miejskiej czy innych ludzi zjawi się w kościele. Jak się okazało, z powodu zaniedbania kontroli inwentarzy, zniknęło wiele rzeczy kolegium kanonicznego. Podobno w kościele w Głotowie znalazło się wiele rzeczy należących do kościoła kolegiackiego. Kanonicy nie przestrzegają przepisów o używaniu szat liturgicznych w przewidzianym przepisami kolorze, chociaż w zakrystii mają pełny wybór takowych szat.

Na tym kończy się ta część protokołu wizytacji kolegiaty, którą określono mianem egzaminu kanoników. Jak widzimy najczęściej kolegom „dołożył” Fabian Kwadratyn, znany ze swego krytycyzmu, ale zarazem człowiek rzewny i labilny, który w życiu kilka razy wstępował i występował z zakonu jezuitów, którego opis nawrócenia się dał Hozjuszowi natchnienie do napisania dzieła *Palinodiae*, o czym jednak nie będziemy tutaj rozprawiać.

III. STATUTY KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ w DOBRYM MIEŚCIE z 21 STYCZNIA 1583 r. [Streszczenie]

1. Kanonicy rezydujący przy kolegiacie mają obowiązek w niedziele i święta udziału we wspólnej modlitwie brewiarzowej, przynajmniej w ważniejszych częściach brewiarza, jak matutinum, laudesy i nieszpory. Za opuszczenie godziny brewiarzowej kanonik zapłaci po groszu, a w uroczyste święta ta kara będzie zdwojona.

2. W dni powszednie kanonicy rezydujący wezmą udział w laudesach, prymie i tercji; za opuszczenie laudesów kara wynosi jeden grosz, prymy — pół grosza, tercji — jeden solid.

3. Nadal pozostają w mocy dawne przepisy o udziale kanonika w nabożeństwach za zmarłych konfratrów.

4. Kanonik, który opuści Mszę św. w niedzielę lub większe święta, zapłaci trzy grosze, ten który przyjdzie po ostatnim wersecie modlitwy „Panie zmiłuj się nad nami” zapłaci dwa solidy. Za to samo przewinienie w święta (uroczyste) kara ma być podwójna. Sankcje te nie dotyczą kanonika, który w tym czasie sam odprawia Mszę św. albo spowiada w konfesjonale.

5. Kanonik, który bez należytego powodu wyjdzie z kościoła podczas kazania zapłaci karę dwóch solidów; nie dotyczy to kanonika, który w tym czasie sam głosi kazanie, albo chce wysłuchać kazania w języku polskim.

6. Wymienione wyżej przewinienia zarejestruje kanonik zakrystian i ściąganie kary w każdą sobotę po rannym nabożeństwie, zaś na posiedzeniu kapituły zda sprawozdanie. Pieniądze te zostaną rozdzielone po równej części wśród kanoników rezydujących. Upomniany, jeśli na pierwsze wezwanie kary nie zapłaci, uiści ją w podwójnym wymiarze, jeśli podniesionym głosem czynić będzie uwagi zakrystianowi — zapłaci w trójnasób, a jeśli posunie się do ubliżeń i połajania, zapłaci poczwórnje.

7. Jeśli zakrystian będąc w kościele zaniedba odnotowania nieobecnych, zapłaci karę tak samo jak oni, a jeśli w ogóle nie zjawi się na nabożeństwie i nie naznaczy zastępcy, zapłaci podwójnie.

8. Te same sankcje grożą kanonikowi, który pełniąc dyżur tygodniowy zaniedba obowiązki.

9. Nie dotyczy to kanoników: ekonoma, chorych i tych, których absencje usprawiedliwiają zajęcia podjęte dla dobra kapituły.

10. Kanonicy skarżyli się, że zebrania kapituły są zwoływane nazbyt często i bez poważnych powodów. Na przyszłość takowe zebrania należy urządzać w jednym dniu tygodnia, w piątki. W razie sprawy ważnej i nie cierpiącej zwłoki, można w każdym czasie zwołać kanoników na naradę.

11. Kanonik, który opuści posiedzenie kapituły zapłaci kary dwa grosze, za spóźnienie albo za przedwczesne opuszczenie zebrania — jeden grosz. Kanonik junior, do którego należy zwoływanie kanoników, za zaniedbanie tego obowiązku zapłaci dwa grosze.

12. Na posiedzeniu kapituły należy skupić się na jednej istotnej sprawie. Nie wolno tracić czasu na dywagacje. Przewodniczący obradom przedstawi pod rozagę jeden problem, potem udzieli głosu kanonikom według godności: od prałatów do najmłodszego. Decyzje zapadają większością głosów. Dopiero po zakończeniu jednej sprawy wolno drugą wziąć na wokandę.

13. Przewodniczący obradom zatroszczy się o należyłą dokumentację. Jeszcze podczas zebrania powinny być spisane ustalone dokumenty oraz protokół posiedzenia. Uczyni to kanonik najmłodszy, albo ktokolwiek do tego wyznaczony. Dotąd rejestracja obrad była zaniedbana, a jest to sprawa ważna, aby przyszłe pokolenia знаły czyny poprzedników.

14. Kanonik, który nie będzie respektował na posiedzeniu przyjętych dekretów kapituły, zapłaci kary ćwierć grzywny. Może jednak przedstawić swoje przeciwne zdanie z zachowaniem wszakże skromności i umiarkowania.

15. Niektórzy kanonicy lekkomyślnie wnoszą swoje sporne sprawy do roz sądzenia wprost biskupowi narażając kapitułę na zniesławienie. Na przyszłość każdy kanonik będzie zobowiązany wpiery na posiedzeniu kapituły rzecz przedłożyć i dopiero kiedy tej werdykt uzna za nie satysfakcjonujący siebie, może odwołać się do biskupa. Kto naruszy ten tok postępowania, zapłaci karę jednego złotego, chyba że biskup po zapoznaniu się ze sprawą, zadecyduje inaczej.

16. Prepozyt na mocy dawnych i tych nowych statutów ma czuwać nad porządkiem i ładem w funkcjonowaniu całej kapituły. Na niewłaściwości wśród

niższych pracowników powinien reagować sam na bieżąco, w przypadkach zaś trudniejszych konsultować z całą kapitułą.

17. Prepozytowi należy się od wszystkich cześć i uległość. Wszyscy pracownicy (o ekonomie będzie mowa dalej) mają obowiązek stosować się do jego poleceń.

18. Prepozyt sam rozstrzyga spory między pracownikami (oprócz spraw wewnętrznych poszczególnych wsi), jednakże problemy większej wagi, od których zależy spokój publiczny i powodzenie całego kolegium, powinien przedłożyć na posiedzeniach kapituły. Przy wymierzaniu kar wobec bardziej zuchwałych i buntowniczych chłopów będzie kierował się zdaniem kapituły. Postara się też, aby rozprawy sądowe zostały należycie zaprotokołowane.

19. Ekonom i pozostali oficjaliści wobec delegatów kapituły co miesiąc zdadzą sprawozdanie ze swej działalności pod groźbą kary pół grzywny.

20. Ekonom nie może dla swoich prywatnych, czy innych ludzi postronnych, potrzeb używać kapitulnych koni, wozów czy innych rzeczy. Za każde przewinienie zapłaci pół grzywny. Kapituła rezerwuje sobie aplikację surowych kar.

21. Przy planowaniu zasiewów i uprawy roli ekonom powinien korzystać z porady pozostałych członków kapituły. Za chybione arbitralne decyzje będzie zobowiązany do restrykcji.

22. Ekonom zatrudnia niższych pracowników (familiares), ale czynić to powinien za wiedzą prepozyta, który z posługi tych ludzi również korzysta. Na przyszłość najlepiej, aby ekonom wspólnie z prepozytem angażowali i ewentualnie zwalniali domowników z pracy. Samowolę ekonoma ukróci kapituła stosownymi karami.

23. Cała kapituła czuwa nad prosperitą i stanem swego posiadania, dlatego wybrani przez nią dwaj kanonicy rewizorzy dokonują raz do roku, a w razie potrzeby i częściej, generalnego przeglądu całego zasobu majątkowego i wyniki przedstawiają kapitule. Kto typowany przez kolegów uchyli się od podjęcia tej pracy, zapłaci dwie marki kary.

24. Kiedy ekonom zechce ze stawu przy kolegium wydobyć te ryby, które tam zostały wpuszczone po przeprowadzeniu połowów zimowych, powinien przy tym być obecny prepozyt albo skierowany przez niego inny kanonik, który stwierdzi, ile ryb znajdowało się w stawie i jakiej są one wielkości. Ekonom powinien poinformować prepozyta, ile ryb złowiono zimą w stawach i latem w sadzawkach.

25. Ekonom nie może dowolnie rozdawać ryb z połowów letnich na jeziorach. Dotyczy to również wszystkich innych należących do kapituły rzeczy, jak np. słomy, siana, drzewa, itp. W przypadku przeciwnym zobowiązany jest do restytucji.

26. Ekonom odpowiedzialny jest za zamykanie i otwieranie bram w budynkach kolegiackich. Tylko on i obaj prałaci mogą mieć klucze od bram mniejszych. Wszystkie bramy należy zamykać wieczorem w zimie o godzinie ósmej, w lecie o godzinie dziewiątej. Za każde niedopatrzenie ekonom zapłaci kary dwa grosze. Kanonik zaproszony na ucztę, który przewiduje późniejszy powrót, powinien poprosić ekonoma o klucz.

27. Kanonik lub wikariusz, który nie będąc zaproszonym przez ludzi, po wymienionych godzinach wróci z miasta, zapłaci trzy grosze. Jeśli na mieście zanocuje albo wejdzie do kolegium przez kościół wpuszczony przez zakrystiana, zapłaci kary pół grzywny, a zakrystian pięć groszy.

28. Kanonik, który przetrzymuje w swym mieszkaniu kobiety, poza przypadkiem choroby i zgody biskupa, i napomniany przez kapitułę jej nie odprawi, tego kapituła zamelduje do biskupa i do czasu decyzji wykluczy ze wspólnych posiłków.

29. Kto wieczorem po zamknięciu kolegium zatrzyma podejrzaną kobietę, za każdym razem zapłaci po grzywnie, zaś samą kobietę ekonom zamknie w karcerze.

30. Kanonik, który przemocą i wrzaskami nie pozwoli któremuś z pracowników niższych na wypełnienie jego normalnych obowiązków względem innego kanonika, za każdy taki czyn zapłaci kary pół grzywny i przez trzy dni będzie odsunięty od wspólnego stołu, jeśli zaś utrudni pracownikowi usługę w stosunku do prałata, podlega karze dwa razy większej.

31. Kapituła często wysyła ze swego grona posłańców z różnymi misjami. Wyznaczony kanonik nie może (poza przypadkiem choroby) uchylić się od tego obowiązku, ale nie wolno mu złożyć wskazaną przez kapitułę kwotę, za którą pojedzie wynajęty ktoś inny.

32. Kapituła pragnie w swoim gronie popierać miłość braterską, a wyrugować wszelkie niesnaski i spory, dlatego kary na wszelkiego rodzaju kłótników wyszczególnione w poprzednich statutach teraz zostają usankejonowane i powiększone. I tak np. jeśli ktoś drugiemu niesłusznie zarzucił kłamstwo albo w inny sposób go znieważył, zapłaci karę ośmiu skojców. Za to samo przewinienie, ale popełnione przy posiłkach, gdzie obowiązuje szczególna uprzejmość, kara ma być dwa razy większa, jeśli zaś działo się to przy obecności ludzi z zewnątrz, kara wzrasta do wysokości jednej grzywny.

33. Kanonik za naruszenie czci i honoru konfratra zapłaci kary dwie grzywny i zobowiązany do przeprosin.

34. Kto sięgnął po broń kanonika, zapłaci kary trzy grzywny i na dwa tygodnie zostanie odsunięty od wspólnego stołu. Jeśli posunie się do ataku (np. zahaczy o włosy czy brodę), ale bez przelewu krwi, zostanie pozbawiony dziesiątej części rocznego dochodu z dystrybucji chórowych i odłączony od wspólnego stołu na

miesiąc. Jeśli zranił i poląła się krew, zostanie pozbawiony dystrybucji chórowych za cztery miesiące i na dwa miesiące odsunięty od stołu, ponadto wynagrodzi krzywdę samemu poszkodowanemu. Podlega też sądowi biskupa.

35. My, biskup Kromer, statuty ułożone przez kanoników kościoła kolegiackiego na mocy naszej zwyczajnej władzy zatwierdzamy i polecamy stosować się do nich, a sobie i następcom zastrzegamy prawo do ich rewizji i zmiany, gdy tego zajdzie potrzeba.

Dan w Lidzbarku ostatniego dnia miesiąca stycznia 1583 r.

IV. STATUTY KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ w DOBRYM MIEŚCIE
ZATWIERDZONE PRZEZ BISKUPA MARCINA KROMERA
31 STYCZNIA 1583 r.
[Teksty oryginalne]

Oryginał: AAWO, Dokumenty Dobrego Miasta, F. 8. Jest to poszyt o wymiarach 20×25 cm, sześć kart białego pergaminu, w grzbiecie przesyty jedwabnym sznurkiem, plecionym z nici czerwonych i białych (pożółkłych), na którym przywieszona jest w miseczce woskowej białej pieczęć o średnicy zewnętrznej 9 cm i wewnętrznej 6 cm, brzeg miseczki w połowie wyszczerbiony, częściowo też czerwony lak, na którym wycięta jest pieczęć, w szyldzie po prawej stronie jest herb Kromera, z lewej zaś od góry baranek z chorągiewką oraz — niżej — kielich. Pismo pochodzi od jednej osoby, litery dość duże, owalne, atrament brązowy, akapity pisane piśmem zgrubionym, numeracja łacińska. Na stronie czołowej napis: *Statuta nova Capituli Collegiatae Ecclesiae Gutstatensis*, obok inną ręką: *Cromero Episcopo*, poniżej: *Sub litera F nr 8*. Na odwrocie wpisana rota przysięgi kanonika. Publikujemy ją za statutami.

Martinus Cromerus Dei gratia Episcopus Varmiensis.

Notum facimus omnibus quorum interest, vel in posterum intererit, et praesertim Venerabili Capitulo Ecclesiae nostrae Collegiatae Gutstatensis, quod habet idem Capitulum Ecclesiae Collegiatae Sanctissimi Salvatoris et Omnium Sanctorum in oppido nostro episcopali Gutstatensi salutaria et laudabilia statuta ante complures annos, ipsorum praelatorum et canonicorum concordii placito condita et ab antecessore nostro Reverendissimo Domino Mauritio Episcopo Varmiensi confirmata ad usum ecclesiasticum iuxta ac forensem illo tempore accommodata. Sed quoniam novis morbis nova adhibenda sunt remedia et licentia refrenanda est, proinde nos pietati, honestati et utilitati eiusdem collegii consulere cupientes Venerabilibus Dominis Andreae Human praeposito, Valentino Helving decano et Fabiano Quadrantino eius ipsius Ecclesiae canonicis, doctrina et usu rerum praestantibus negotium dedimus, ut ea ipsa statuta diligenter excuterent, et si quid in iis minus hisce nostris temporibus aptum esset, aut ad exactiorem politiam et

concordiam in pio illo coetu conservandam requireretur, aequabiliter id et moderate scripto complecterentur. Igitur ii matura deliberatione inter se habita subsequencia capitula conscripserunt nobisque exhibuerunt. Quae cum nos, nonnulla lima adhibita probaremus, totius Capituli supra memorati consensu prioribus statutis adiungenda esse duximus, prout praesentium vigore episcopalique autoritate adiungimus, parisi firmitatis robur ipsis cum antiquioribus impartientes, et si quid de illis prioribus in his mutatum sive castigatum est, id demum obtinere et perpetuo valere volentes, sub poenis transgressoribus arbitrio nostro et successorum nostrorum episcoporum irrogandis. Sunt autem eadem statuta sequentis tenoris.

I

Principio a cultu divino exordium capientes statuimus et ordinamus, ut deinceps singulis diebus dominicis festisque celebribus a primis vespers inchoando omnes et singuli residentes canonici (demptis iis, qui extra oppidum parochiales ecclesias in pagis habent annexas atque ita secundum canones abesse possunt) horis canonicis maioribus, hoc est matutinis et vespertinis et insuper primae personaliter intersint, quo sic populus bono eorum exemplo in dies magis ac magis in pietate aedificetur divinusque cultus maiore cum devotione et solennitate peragatur. Quisquis igitur illis ipsis diebus maiorum horarum aliquam vel etiam primam neglexerit, toties quoties in dimidio grosso puniatur. Quae quidem poena in totis duplicibus festis duplicabitur.

II

In diebus item non celebribus canonici residentes omnes quotidie secundum antiquam consuetudinem interesse debent laudibus, primae et tertiae, mutuoque se cantando iuvare. Negligens laudes uno grosso, primam dimidio et tertiam vero uno solido toties quoties puniatur.

III

Quae etiam in antiquioribus statutis de anniversariis et vigiliis defunctorum pie sancita, hactenus vero a nonnullis neglecta fuerunt, ea omnia nunc renovantes, inviolabiliter deinceps servanda censemus, sub poena in iisdem statutis expressa.

IV

Quisquis vero summum Missae sacrum diebus dominicis vel festivis celebribus neglexerit, tribus grossis, si autem post ultimum Kyrieleyson venerit, duobus solidis puniatur. Quae poena in festis totis duplicibus duplicari debet. Censebitur autem

negligens vel absens is, qui in suo stallo non fuerit, nisi forte per idem tempus missam privatam celebraret, aut confessiones audiret, aut aliud sacramenti genus administraret.

V

Et quia fieri solet, quod nonnulli canonici post inceptam diebus festis concionem repente e templo evolant et excurrunt cum scandalo praesentium, hoc praecavere deinceps cupientes decernimus, ut quisquis sub concione e templo sese sine necessitate subduxerit, duobus solidis puniatur. Quod si tamen quis Polonicam concionem interea audire maluerit aut ipse concionetur, pro praesenti habeatur.

VI

Porro sacristani officium erit negligentes absque ullo respectu diligenter annotare, poenam a negligentibus singulis diebus Sabbati peracta matura exigere, rationem de perceptis poenis mensibus singulis Capitulo reddere, quae poenae deinde per eundem sacristanum inter residentes ex aequo distribuentur. Quisquis autem poenam a se exigendam dare noluerit, is in duplo, si contra sacristanum officium suum exequentem clamores ediderit, in triplo, si eundem maledictis aut conviciis affecerit, in quadruplo puniatur.

VII

Quod si sacristanus ipse, tametsi in templo praesens, attamen absentes per incuriam non annotaverit, et id ita ab eo factum esse per alium convictus fuerit, tunc non absentes modo debitas poenas solvere tenebuntur, sed etiam ipse sacristanus pares cum illis poenas ob neglectum officium luet. Et si idem sacristanus horarum aliquam vel aliquas neglexerit nec in locum suum alium quempiam substituerit, tunc duplo maiorem quam coeteri canonici poenam exolvat.

VIII

Eandem quoque hebdomadarius negligens cum sacristano negligente subibit poenam.

IX

Eximuntur autem a praemissis oneribus oeconomus, infirmi et qui in capitularibus negotiis alio missi sunt.

X

Ad haec quia quaeruntur dominorum nonnulli nimis frequenter et ob quamlibet levem causam capitula indici et convocari, idcirco ordinandum statuendumque duximus, ut deinceps perpetuis futuris temporibus in hebdomada unus tantummodo sit dies capitularis feria sexta videlicet, vel si in ea festum occurrerit, immediate praecedens, in quo communiter capitula congregari debebunt causaeque omnes in eum reiici. Nisi forte casus aliquis vel causa emergeret, quae dilationem minime pateretur, tunc praeposito seu praesidenti licebit quovis die et hora capitulum convocare.

XI

Si quis porro dominorum vocatus ad capitulum ad horam praefixam absque praepositi vel praesidentis licentia venire neglexerit, is grossis duobus, si quis tarde venerit, grosso uno, si quis vero ante finem capituli e loco capitulari ultro discesserit, itidem uno grosso puniatur. Iunior quoque canonicus, in convocandis ex officio canonicis negligens, duorum grossorum poena plectetur.

XII

Et quia caveri debet, ne in capitulo res impertinentes, ut vocant, tractentur, neve deserta principali causa ad extranea quis evagetur, sicque multo cum dominorum taedio tempus extrahatur, idcirco deinceps in capitulo talis ordo servari debebit: congregatis in loco capitulari dominis praepositus vel senior praesidens principio unicam tantum causam tractandam proponet; post propositionem factam singuli ex ordine incipiendo a praelato vel seniore canonico, sententias sine cuiusquam interpellatione dicent; quibus auditis decretum capitulare per praepositum vel praesidentem fiet secundum vota sententiasque maioris partis capituli, sicque causae illi finis imponetur; ea vero finita alia proponetur, si qua erit, etiam a privato aliquo, alioqui liberum erit cuivis e loco capitulari discedere.

XIII

Interea vero dum capitulum congregatum est, vota et sententiae singulorum dominorum necnon capitulare decretum a praesidente promulgatum una cum die capitulari et praesentium nominibus dominorum ad acta referantur inque capitulari libro per iuniorem canonicum vel alium idoneum ad id per capitulum electum in posterum describentur, eiusque rei ut fiat (quia hactenus neglecta fuit) capitulum diligentem curam habebit, necessarium namque id est cum ad praeteritorum memoriam tum ad futurorum certiorum facilioremque diiudicationem.

XIV

Quod si canonicorum quispiam post latum decretum eidem temere sese opposuerit aut cum indignatione illud ipsum repudiarit, ipso facto in uno fertone puniatur. Nemini tamen non licebit, siquidem se gravatum senserit, vel quidpiam in praeiudicium collegii vel pietati honestative minus consentaneum conclusum esse existimarit, causam vel causas suas, cur a capitulo ea in parte dissentiat, cum modestia in medium afferre.

XV

Cum in aperto sit, quam gravem infamiae notam collegium contraxit ob quorundam levitatem, qui ob res quasvis minimas tribunal Reverendissimi Domini nostri adeunt, non audito prius Venerabilis Capituli iudicio, itaque ordinamus et statuimus, ut in posterum nullus canonicorum ad ordinarium confugiat, qui non prius a Venerabili Capitulo causae vel litis suae decisionem (si ad Capituli cognitionem vel dispositionem ea pertinet) exceperit. A quo si aliqua se iniuria putabit esse affectum, libere ad Reverendissimum Dominum appellare poterit, recepta secum totius causae plenaria informatione. Contrarium faciens toties quoties uno floreno mulctabitur, nisi dominus episcopus cognita causa aliter iudicaverit.

XVI

Ut autem tam domi quam foris ordine ac decenter et cum utilitate collegii omnia fiant, praepositi erit, praeter ea qua antiquioribus statutis expressa ipsius humeris incumbunt, diligenter superintendere rebus omnibus, et praesertim qua ratione collegii officiales munia sua exequantur, et si quid perperam agere quempiam officioque suo minime satisfacere senserit, admonere aut si opus fuerit et ita expedire videbitur, rem ad capitulum deferre.

XVII

Praepositum autem omnes reverebuntur honoreque debito prosequantur, ac sine eius scitu, consensu vel suasu nihil omnino a quoquam, etiam officiali, in collegio fiet, quemadmodum et inferius cum de oeconomi officio agetur, latius ea de re dicetur.

XVIII

Caeterum etsi praepositi est causas omnes inter quasvis personas emergentes (demptis iis, quae in servitio rustico fieri contingit) iudicare et dirimere, attamen

expedire videtur, ut eas causas, quae bona capitularia et publicam pacem utilitatemque concernunt, ad capitulum referat, quo sic communi omnium iudicio votisque causae eiusmodi graviore decendantur. In puniendis quoque insolentioribus et rebellibus rusticis capituli sententiam audiet et sequetur. Acta denique iudiciaria omnia vel per seipsum vel per alium idoneum diligenter conscribi curabit.

XIX

Oeconomus caeterique officiales omnes singulis mensibus vel a Capitulo ad id deputatis, totius officii sui omniumque per id tempus perceptorum et expositorum rationem reddent, sub poena dimidiae marcae.

XX

Non erit in potestate oeconomi equos collegii aut currus aut carpenta, aut alias res quasvis in proprium usum usurpare, sed nec aliis sua voluntate concedere sine expressa capituli licentia. Quod si oekonomus fecerit, toties quoties dimidia marca vel etiam maiore poena iuxta arbitrium Capituli puniatur.

XXI

In arando seminandoque confratrum et praelatorum praesertim consilio oekonomus utatur, nec suum semper sequatur cerebrum. Quod si per eius negligentiam sive temeritatem aliquid non aratum seminatumve fuerit, tenebitur ad damni restitutionem iuxta aestimationem capituli.

XXII

Est quidem oeconomi officium familiam omnem conducere, sed non fiat absque scitu consensuque praepositi, quod is in officio suo non minus egeat familiae opera quam oekonomus. Unde deinceps familia a praeposito et oeconomo partier conduci debet, nec in solius oeconomi potestate erit quemvis e familia arbitrato suo amovere, si cuius praesertim probitas fidesque toti capitulo probata sit. Ad id enim praepositi consensus accedat oportet. Quod si contrarium facere oekonomus attentarit, poenae arbitrariae capituli subiacebit. Mutuus igitur semper respectus et consensus inter praepositum et oeconomum esse debet, ne alteruter in officio suo ob familiae inopiam impediatur aut retardetur.

XXIII

Quoniam ad capituli curam proprie spectat invigilare diligenter, ne collegium in bonis suis detrimenti quid patiat, sed ut magis ac magis augeatur crescatque, ideo necessarium esse ducimus, ut quotannis e medio Capituli duo eligantur bonorum capitalarium visitatores, qui semel atque iterum in anno, aut quoties opus fuerit, collegii allodia, molendina, horrea, iumenta, pecora, agros, segetes, hortos, stagna, sylvas, piscinas, domesticum quoque celarium pistorium, equile, coquinam, penum omniaque alia capitularia loca, tam domi quam foris, visitent, quidque ibidem agatur accurate perscrutentur et inquirent, ac Capitulo de rebus omnibus certam dent informationem. Si quis autem officium tale detrectaverit seque Capituli electioni obstinate opposuerit, in marcis duabus puniatur.

XXIV

Quotiescunque oeconomus in piscina collegio adiacente, in qua maiores pisces hyemali capti tempore servari assolent, piscari voluerit, praepositum ea de re admonebit, qui quidem praepositus vel ipsemet in propria persona iactui sive tractui praesens aderit, vel alium quempiam e dominis eo mittet, qui quantitatem captorum piscium lustret ac numeret. Significare etiam praeposito oeconomus tenebitur, quot et quales pisces tam in stagnis hyberno tempore quam in piscinis per aestatem coeperit.

XXV

Quando etiam oeconomus hyemali tempore in lacubus piscatur, non licebit ei pisces arbitrato suo quibusvis externis vel civibus donare. Id enim si fecerit, ad restitutionem integram tenebitur. Quod idem quoque de vivariis seu piscinis et insuper de omnibus quibuscunque allodiorum rebus puta: stramine, foeno, lignis etc. statuimus.

XXVI

Clausura collegii per oeconomum diligenter et debito tempore fiat, nec ullus dominorum, exceptis oeconomis et praelatis, claves ad portulas collegii minores habeat, sub poena arbitraria a capitulo infligenda. Quod si oeconomus collegii portulas ultra horam octavam tempore hyberno et ultra horam nonam tempore aestivo apertas relinquerit, toties quoties in duobus grossis puniatur. Si tamen dominorum aliqui ad honesta convivia vocati existiment se ad horam praefixam redire commode vix posse (cum nonnunquam hominibus officii causa gratificandum sit) tunc oeconomus illis clavem portulae minoris, quae ad civitatem ducit, concedere poterit.

XXVII

Si quis canonicorum vel et vicariorum a nemine invitatus in civitate ultra horam octavam tempore hyberno, et ultra horam nonam tempore aestivo manserit, in tribus grossis, si autem in civitate pernoctaverit aut clauso collegio per templum sibi aditum ad collegium aeditui opera fecerit, dimidia marca puniatur, aedituus autem in quinque grossis.

XXVIII

Si dominorum quispiam, extra infirmitatis casum, sine episcopi licentia mulierem vel puellam in suo cubiculo foverit monitusque non destiterit, is per capitulum ad episcopum deferatur et interim a mensa suspendatur.

XXIX

Si quis mulierem in cubiculo suo post clausum collegium habuerit, toties quoties in una marca puniatur, et mulier illa per oeconomum carceri includatur, nisi in eam nulla dedecoris cadat suspicio.

XXX

Si quis canonicorum per vim vel clamores se opponat alicui officialium collegii, quominus is officium suum exequatur, toties quoties in dimidia marca puniatur et per triduum a mensa capitulari arceatur. Quod si praelato id faciat, in duplo puniatur.

XXXI

Ad haec, quoniam hisce temporibus frequenter accidit ut nuntii capitulares diversas ob causas ad varia loca mittantur et nonnulli capitularium suos plerumque praetextus habeant, quibus se ab eiusmodi missionibus extricare nituntur, ideo statuimus et ordinamus, ut qui (excepta vera infirmitate vel alia legitima causa) eiusmodi functionibus per se commode satisfacere nequeant, aptiorem alium honeste contentent, iuxta capituli aestimationem. Cuius sententiae sese omnino submittere debent sub poena arbitraria.

XXXII

Quoniam etiam nonnunquam usu venit, ut confratres collegii in simultates, discordias ac rixas prolabantur, huic malo obviam ire volentes dissensionibusque

ansam omnem praecludere cupientes et veram concordiam ac fraternum amorem in omnium animis plantare studentes, constituimus, ut poenae illae, quae in antiquioribus statutis contra iurgantes inter se discordesque fratres latae sunt in maiorem terrorem augeantur. Unde si quis alteri mendacium obiecerit aut aliter conviciatus fuerit, octo scotis puniatur. Si hoc in capitulo, mensa vel collatione (ubi honestas merito servanda est) fecerit, praefata poena duplicetur, si vero coram extraneis personis, sive in collegio sive extra, una marca puniatur toties quoties excessus compertus fuerit.

XXXIII

Si quis talia quae honorem alicuius tangunt fratri exprobraverit, duobus marcis puniatur et laeso satisfiat.

XXXIV

Item si quis arma vel quodcumque offensivum in ira adversus fratrem arripuerit solum, in tribus marcis puniatur et per duas septimanas a capitulari mensa arceatur. Si autem percusserit absque vulnere, vel capillos aut barbam ei evulserit, carebit decima parte distributionis omnium proventuum per annum, ac insuper a mensa capitulari per unum mensem excludetur. Si vero sanguinem effuderit, quatuor mensium distributione carebit ac praeterea per duos menses capitulari mensa carebit, et quovis casu laeso satisfaciet, salvo semper in omnibus iudicio et sententia episcopi.

XXXV

Nos igitur Martinus episcopus supradictus statuta praecursorum de consensu omnium praelatorum et canonicorum capitulum collegiatae ecclesiae Gutstatensis repraesentantium, sic a nobis ut superius commemoravimus, autoritate nostra ordinaria condita et confirmata inviolabiliter ab omnibus eiusdem ecclesiae praelatis et canonicis ut supra, observari volumus et praecipimus sub poenis unicuique articulo adiectis, eorum emendandi, corrigendi, augendi, minuendi et tollendi facultatem nobis et successoribus nostris episcopis Varmiensibus reservantes, ut tempus, occasio ipsa denique necessitas requirere videbitur. In quorum omnium fidem praesentes constitutiones maioris sigilli nostri appensione muniri curavimus et manu propria subscripsimus.

Datum in castro nostro Heilsbergk die ultima mensis Januarii Anno 1583.

“Martinus Cromerus idem manu propria subscripsit”

** Własnoręcznie.

Iuramentum canonici

Ego N. iuro, quod oboediens ero superioribus meis ad hanc ecclesiam collegiatam Gutstadiensem canonice intrantibus, statuta, secreta et consilia collegii in ipsius praeiudicium et iacturam nulli pandam, iura, libertates et privilegia illius et Ecclesiae pro posse meo defendam, ac quae in eorundem collegii et Ecclesiae, pro quibus fideliter consulam, eisque fidelis ero, vergant, laesionem per me vel alium revelabo, quorum etiam bonorum commune et utilius semper procurabo, honorem cuiuscunque de gremio non minus quam proprium in re iusta tuebor, et quae in sinistram machinationem alicuius practicari vel tractari sensero, ei, de quo negotium agatur, manifestabo, cui etiam in iusta causa consilio, auxilio et favore assistam, statuta et statuenda nec non consuetudines huius collegii et Ecclesiae et generaliter omnia et singula, quae verus canonicus facere tenetur, sine dolo et fraude promitto inviolabiliter observare, etiamsi cum tempore in alium locum manendi gratia declinarem. Sic me Deus adiuvet et haec sancta Dei Evangelia.